

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 lipca 2019 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie, I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSO Jacek Bajak

Protokolant: sekretarz sądowy Monika Górczak

po rozpoznaniu w dniu 1 lipca 2019 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa M. I., E. I.

przeciwko (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W.

o zapłatę

1. oddała powództwo,

2. zasądza od M. I., E. I. solidarnie na rzecz (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W. kwotę 10 817 zł (dziesięć tysięcy osiemset siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 20 grudnia 2017 r., ostatecznie zmodyfikowanym pismem z dnia 28 grudnia 2018 r. (k. 667-670), powodowie M. I. i E. I. wnieśli o zasądzenie łącznie (ewentualnie solidarnie) od pozwanego (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W. na swoją rzecz kwoty 214 373,64 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 19 grudnia 2017 r. do dnia zapłaty wskutek uznania za nieważną umowy kredytu zawartej pomiędzy powodami jako kredytobiorcami a pozwanym jako kredytodawcą. W przypadku nieuznania wskazanego powyżej roszczenia głównego powodowie wnieśli o zasądzenie od pozwanego łącznie (ewentualnie solidarnie) na rzecz powodów kwoty 214 373,95 zł wskutek uznania, że powodowie skutecznie uchylili się od skutków zawarcia umowy o kredyt hipoteczny wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 19 grudnia 2017 r. do dnia zapłaty, ewentualnie o ustalenie, że umowa kredytu zawarta przez strony jest nieważna na podstawie art. 12 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 23 sierpnia 2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym, zaś na wypadek nieuznania ww. żądań, o zasądzenie od pozwanego łącznie (ewentualnie solidarnie) na rzecz powodów kwoty 214 268,93 zł wskutek uznania zapisów umowy kredytowej wskazanych w jej § 2 ust. 2, § 6 ust. 1, § 10 ust. 13 za bezskuteczne wobec powodów wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 19 grudnia 2017 r. do dnia zapłaty. Powodowie zażądali także zasądzenia łącznie (ewentualnie solidarnie) na rzecz ich rzecz od pozwanego zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych oraz kosztów opłaty skarbowej w kwocie 34 zł.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powodów solidarnie na swoją rzecz zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych (k. 365-452).

Do zamknięcia rozprawy strony podtrzymały swoje stanowiska w sprawie (k. 775-776 verte).

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 29 stycznia 2008 r. w W. powodowie M. I. i E. I. zawarli z (...) Bank (...) Spółką Akcyjną z siedzibą w W. (aktualnie: (...) Bank (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W.), umowę kredytu nr (...) w walucie CHF w celu refinansowania kredytu w innym banku, pokrycia kosztów transakcji oraz na inny, dowolny cel. Kwota udzielonego

kredytu została określona na 455 870 CHF. Okres kredytowania wynosił 360 miesięcy, liczonych od dnia planowanej wypłaty kwoty kredytu lub jego pierwszej transzy, a ostateczny termin spłaty miał nastąpić w dniu 4.02.2038 r. (umowa – tabela ust. 2, 3, 8, k. 64).

Kwota kredytu została wypłacona jednorazowo, na wskazany przez powodów rachunek, prowadzony w złotych, po przewalutowaniu jej przez bank według kursu kupna CHF opublikowanego w „Tabeli kursów dla kredytów mieszkaniowych i konsolidacyjnych w walutach obcych (...) Bank (...) S.A.”. Kredytobiorca miał przy tym możliwość złożenia dyspozycji w przedmiocie wypłaty kredytu w innej walucie niż złoty (umowa – tabela ust. 14, k. 65, umowa § 2 ust. 1 i 2, k. 66-67, zlecenie wypłaty kredytu, k. 502, potwierdzenie przelewu kwoty kredytu na wskazany rachunek bankowy, k. 504, 505, zeznania świadka A. P., k. 651-652).

Spłata kredytu miała być dokonywana w formie równych rat (umowa – tabela ust. 6, k. 64) poprzez obciążanie rachunku bankowego kredytobiorcy (umowa – tabela ust. 15, k. 65) kwotą w złotych stanowiącą równowartość bieżącej raty w CHF, zadłużenia przeterminowanego i innych należności banku w CHF obliczonych przy zastosowaniu kursu sprzedaży CHF opublikowanego w „Tabeli kursów dla kredytów mieszkaniowych i konsolidacyjnych w walutach obcych (...) Bank (...) S.A.” obowiązującego w banku na dwa dni robocze przed terminem każdej spłaty kwoty kredytu. Kredytobiorca zobowiązał się zapewniać wpływ środków pieniężnych na rachunek w wysokości pokrywającej należności banku najpóźniej w dniu poprzedzającym dzień ich płatności. Za zgodą banku kredytobiorca mógł dokonywać spłat kredytu także w inny sposób w tym mógł dokonać spłaty również w CHF lub innej walucie – wówczas kwota ta miała zostać przeliczona najpierw na złote po kursie kupna tej waluty, a następnie na CHF po kursie sprzedaży przy zastosowaniu kursów opublikowanych w „Tabeli kursów dla kredytów mieszkaniowych i konsolidacyjnych w walutach obcych (...) Bank (...) S.A.” (umowa § 6 ust. 1, k. 69). Kredytobiorca mógł po dokonaniu wypłaty kredytu złożyć wniosek o dokonanie zamiany waluty kredytu udzielonego w CHF na walutę oferowaną w banku dla kredytów mieszkaniowych. Zmiany waluty strony mogły dokonać w formie pisemnego aneksu. W aneksie o zmianie waluty strony miały ustalić również wysokość oprocentowania dla kwoty kredytu przeliczonej na nowo wybraną walutę. Przeliczenie kwoty kredytu oraz należnego oprocentowania, prowizji, kosztów i opłat na nowo wybraną walutę miało zostać dokonane w dniu zmiany umowy według kursu właściwego dla danego rodzaju transakcji (sprzedaży lub zakupu przez bank waluty obcej) przy zastosowaniu kursów opublikowanych „Tabeli kursów dla kredytów mieszkaniowych i konsolidacyjnych w walutach obcych (...) Bank (...) S.A.” (umowa § 7 ust. 1, k. 69).

Tabele kursowe dla kredytów hipotecznych były publikowane przez bank każdego dnia o godz. 9.00 na stronie internetowej banku, na tablicy ogłoszeń w każdym oddziale banku, podawane do wiadomości w infolinii banku. Klienci nie mieli wpływu na tworzenie tabeli kursowej, ale byli informowani w jaki sposób była tworzona – bank dysponuje instrukcją w tym zakresie. Pracownik banku śledził rynek walutowy poprzez system F., na którym są notowania na rynku międzybankowym, ustalał kurs średni i poprzez dodanie i odjęcie spreadu walutowego, określał kurs kupna i sprzedaży, który następnie wprowadzał do tabeli banku. Pozwany dysponuje walutą CHF przez cały okres kredytowania w wysokości całości tzw. akcji kredytowej. Wchodzi w jej posiadanie zaciągając pożyczki w tej walucie od innych podmiotów na rynku międzybankowym lub czerpie z depozytów klientów indywidualnych. (zeznania A. P., k. 651-652).

Kredyt udzielony powodom przez pozwanego oprocentowany był zmienną stopą procentową (umowa – tabela ust. 5, k. 64). Stopa zmiennego oprocentowania stanowiła sumę 3-miesięcznej stawki LIBOR i stałej w całym okresie kredytowania marży banku w wysokości określonej w punkcie 5 tabeli. Stopa zmiennego oprocentowania miała być zmieniana przez bank w pierwszym dniu okresu obowiązywania zmiennej stopy procentowej. Wysokość tej stopy obliczano jako sumę 3-miesięcznej stawki LIBOR stosowanej dla kredytów trzymiesięcznych na rynku międzybankowym z wtorku lub czwartku poprzedzającego datę zmiany oprocentowania - w zależności, który z tych dni (wtorek czy czwartek) następuje bezpośrednio przed datą zmiany - i marży banku w wysokości określonej w punkcie 5 tabeli. Zmiana stopy procentowej wynikająca ze zmiany stawki LIBOR nie stanowiła zmiany umowy.

Zmienna stopa procentowa określona w punkcie 5 tabeli na 3,35% w stosunku rocznym wiązała strony do końca okresu obowiązywania zmiennej stopy procentowej. Jeżeli wypłata kredytu lub jego pierwszej transzy nastąpiła w kolejnym

okresie obowiązywania zmiennej stopy procentowej po zawarciu umowy, kredyt był oprocentowany nadal według zmiennej stopy procentowej określonej w punkcie 5 tabeli. W przypadku, gdy wypłata kredytu lub jego pierwszej transzy nastąpiła w okresie procentowej - po dniu płatności raty w ostatnim miesiącu kwartału a przed dniem płatności raty w pierwszym miesiącu kolejnego kwartału - w następnym okresie obowiązywania zmiennej stopy procentowej kredyt oprocentowany był w tej samej wysokości, z zastrzeżeniem ust. 10 (umowa § 4 ust. 5, 6, k. 67, 68, umowa – tabela ust. 5, k. 64). Marża banku zawarta w oprocentowaniu została określona na 0,70% (umowa – tabela ust. 5, k. 64).

Jako zabezpieczenie udzielonego kredytu powodowie zobowiązali się ustanowić hipotekę na opisanej w umowie nieruchomości, położonej w J. przy ul. (...). Kwota hipoteki kaucyjnej została określona we franku szwajcarskim i wynosiła 683 805 CHF (umowa – tabela ust. 10, 11, k. 64, 65).

Do uzyskania pozytywnej decyzji kredytowej konieczne było posiadanie tzw. wkładu własnego w wysokości 20% wartości kredytu. Pozwany umożliwiał jednak klientom zaciągnięcie kredytu bez konieczności jego wniesienia. § 10 ust. 13 umowy stanowił, że w przypadku gdy klient nie wykazał się posiadaniem wystarczających środków własnych na poziomie minimalnym określonym przez bank, bank odpowiednio zwiększając kwotę kredytu dokona wypłaty kredytu bez wniesienia przez kredytobiorcę wymaganego wkładu własnego, jeżeli niski wkład własny zostanie ubezpieczony w (...) S.A. Ubezpieczenie to stanowi zabezpieczenie do czasu spłaty przez kredytobiorcę kapitału kredytu w kwocie odpowiadającej wysokości niskiego wkładu własnego. W związku z powyższym kredytobiorca wyraża zgodę na objęcie ubezpieczeniem niskiego wkładu własnego na okres 60 miesięcy kalendarzowych, licząc od dnia wypłaty kredytu lub jego pierwszej transzy oraz zobowiązuje się do pokrycia kosztów ubezpieczenia w kwocie określonej w pkt. 13 tabeli. Koszt ubezpieczenia w kwocie określonej w pkt. 13 tabeli zostanie potrącony z kwoty kredytu w dniu jego wypłaty lub wypłaty jego pierwszej transzy i nie podlega on zwrotowi za niewykorzystany okres ubezpieczenia. W przypadku nie spłacenia przez kredytobiorcę kapitału kredytu, w kwocie odpowiadającej wysokości niskiego wkładu własnego w terminie 60 miesięcy kalendarzowych, ubezpieczenie zostaje automatycznie przedłużone na okres kolejnych 60 miesięcy kalendarzowych, na co kredytobiorca wyraża zgodę. Wydłużenie okresu ubezpieczenia nie wymaga zawierania aneksu do umowy. Bank pobierze dodatkową opłatę za kolejny okres ubezpieczenia poprzez obciążanie rachunku bankowego kredytobiorcy kwotą opłaty w przypadku, gdy waluta rachunku nie jest zgodna z walutą kredytu bank dokona przewalutowania środków na walutę kredytu przy zastosowaniu kursu sprzedaży dewiz obowiązującego w banku w dniu poboru opłaty 15 dnia miesiąca przed końcem miesiąca w którym upływa pierwotny okres ubezpieczenia a w przypadku gdy dzień 15 jest dniem wolnym od pracy w pierwszym dniu roboczym następującym po tym dniu lub wezwie kredytobiorcę do uiszczenia dodatkowej opłaty tytułem pokrycia kosztów ubezpieczenia (§ 10 ust. 13 umowy, k. 70-71, zeznania świadka A. P., k. 651-652). Koszt ubezpieczenia niskiego wkładu własnego wyniósł 3 464,62 CHF (umowa – tabela ust. 13, k. 65).

Powodowie zawierając umowę wyrazili zgodę na warunki przedstawione przez bank. Nie wnieśli wymaganego wkładu własnego. Podpisali także oświadczenie dotyczące ubezpieczenia niskiego wkładu (oświadczenia, k. 574, 575).

Warunkiem zawarcia umowy kredytu było także zapoznanie się z ryzykiem kursowym oraz ryzykiem zmiennej stopy procentowej. Powodowie, zawierając umowę o kredyt w walucie obcej, złożyli oświadczenie, że są świadomi dodatkowego ryzyka, jakie ponoszą w związku z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej (ryzyko kursowe) oraz, że w przypadku niekorzystnej zmiany kursu waluty, w jakiej został udzielony kredyt zarówno kwota w złotych stanowiąca równowartość kwoty kredytu w walucie kredytu jak i kwota w złotych stanowiąca równowartość raty w walucie, w jakiej został udzielony kredyt, ulegnie zwiększeniu. Dodatkowo oświadczyli, iż są świadomi dodatkowego ryzyka, jakie ponoszą w związku z zaciągnięciem kredytu oprocentowanego zmienną stopą oraz, iż w przypadku niekorzystnej zmiany 3 miesięcznej stawki LIBOR dla CHF, rata kredytu ulegnie zwiększeniu (umowa § 14 ust. 6, 7, k. 72).

Umowa została zawarta na skutek wniosku złożonego przez powodów w dniu 26 listopada 2007 r. Przed zawarciem umowy pracownik banku miał obowiązek przedstawić oferty różnych kredytów, w tym złotych. Temat ryzyka kursowego w przypadku każdej umowy kredytu denominowanego kursem obcej waluty musiał być poruszany na spotkaniu z pracownikiem banku – taki obowiązek spoczywał na pracownikach. Umowa nie zostałaby zawarta,

gdyby kredytobiorcy nie zaakceptowali ryzyka kursowego oraz ryzyka zmiennej stopy procentowej i nie złożyli wymaganych oświadczeń w tym zakresie. Kredytobiorcy otrzymywali projekt umowy przed jej zawarciem, aby zapoznać się z jej treścią. W chwili podpisywania umowy powód miał wykształcenie wyższe na kierunku zarządzanie i marketing – z zawodu był (...). Prowadził działalność gospodarczą w przedmiocie pośrednictwa finansowego. Pracował na stanowiskach kierowniczych m.in. (...). Powodowie przed zawarciem spornej umowy wzięli kredyt hipoteczny udzielony w walucie CHF w Banku (...) S.A., posiadali także kredyt złotowy w tym banku. W dacie składania wniosku o udzielenie kredytu powodowie nie posiadali żadnego majątku poza nieruchomością, którą wskazali jako zabezpieczenie spłaty kredytu, zadeklarowali brak jakichkolwiek środków finansowych, które mogły zostać przeznaczone na tzw. „wkład własny” (wniosek kredytowy, k. 472-474, wydruk z profilu powoda w linkedin.com, k. 508-509, zaświadczenie, k. 478, zeznania A. P., k. 651-652, zeznania Ł. M., k. 717-718, zeznania powoda, k. 775-776).

Przed zawarciem spornej umowy w pozwanym banku powodom zostały przedstawione oferty także innych umów kredytowych, zarówno w złotych, jak i w USD oraz EURO oraz symulacjami wysokości płaconych rat zarówno w złotych, jak i w ww. walucie obcej. Powodowie oświadczyli, że zapoznali się z przedstawionymi ofertami i są świadomi ryzyka kursowego mogącego mieć wpływ na wysokość płaconej raty kredytu, a także ryzyka związanego ze zmiennym oprocentowaniem kredytu. Symulacje przedstawiane były klientom w formie tabel w programie E. (oświadczenia, k. 476, 481, 482, 497, 498, 499, 500, zeznania Ł. M., k. 717-718).

Od lipca 2009 r. po ukazaniu się Rekomendacji S Komisji Nadzoru Finansowego bank dawał klientom możliwość spłaty rat kredytowych bezpośrednio w walucie obcej (zeznania A. P., k. 651-652). Powodowie aktualnie spłacają kredyt bezpośrednio we frankach szwajcarskich (zeznania powoda, k. 776).

W dniu 30 listopada 2017 r. powodowie skierowali do pozwanego pismo z oświadczeniem o uchyleniu się od skutków oświadczenia woli w postaci zawarcia umowy kredytu nr (...), w którym powołali się na wprowadzenie ich przez pozwanego w błąd, co do całkowitego kosztu kredytu (pismo, k. 77-79, potwierdzenie nadania, k. 80).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie zgromadzonych w sprawie dokumentów, które uznał za wiarygodne, bowiem żadna ze stron nie kwestionowała ich prawdziwości, nie budziły one także wątpliwości Sądu, a także w oparciu o zeznania powodów (k. 775-776 verte) oraz przesłuchanych świadków A. P. (k. 651-652), Ł. M. (k. 717-718), którym Sąd dał wiarę. Świadkowie w sposób spójny i wiarygodny przedstawili posiadaną przez siebie wiedzę dotyczącą realizacji umów kredytowych denominowanych w CHF zawieranych w pozwanym banku. Opisali również w sposób szczegółowy obowiązujące i stosowane w nim procedury. Ustalając stan faktyczny w oparciu o dowód z przesłuchania A. P. i Ł. M. Sąd miał na uwadze że świadkowie nie uczestniczyli bezpośrednio w zawieraniu spornej umowy, jednak dysponowali szczegółową wiedzą o mechanizmie udzielania kredytu oraz standardowym przebiegu tej procedury.

Co do zeznań powodów Sąd nie dał im wiary w zakresie, w jakim utrzymywali, że nie zostali poinformowani o ryzykach związanych z zawarciem kredytu denominowanego i że byli przekonani, że kredyt jakiego udzielił im bank to kredyt złotowy, a frank szwajcarski stanowił wyłącznie „wybieg księgowy”, pozwalający na zastosowanie niższej stopy procentowej. Zarówno treść składanych pisemnie oświadczeń, o których była mowa powyżej, jak i późniejsze depozycje powodów, szczególnie powoda, który przyznał w toku przesłuchania, że pracując w banku (...) odbywał szkolenia z zakresu sprzedaży produktu jakim były tzw. kredyty frankowe oraz, że miał wiedzę, co do tzw. spreadu walutowego, nakazują wątpić w podnoszone zarzuty o niedoinformowaniu. Zebrany materiał dowodowy wskazuje, iż w chwili zawierania umowy kredytu mieli oni świadomość różnicy pomiędzy kredytem złotowym, a oferowanym im kredytem denominowanym. W oparciu o otrzymane dane powodowie dokonali własnej analizy opłacalności każdego z produktów finansowych i zgodnie z tym dokonali wyboru kredytu.

Sąd oddalił niezrealizowane wnioski dowodowe stron, uznając, że przeprowadzenie wnioskowanych dowodów jest nieprzydatne do rozstrzygnięcia sprawy, wobec dostatecznego wyjaśnienia jej okoliczności na podstawie zgromadzonego w aktach sprawy materiału dowodowego, a co do wniosku powodów o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność wyliczenia rat z pominięciem stosowanych przez pozwanego klauzul odnoszących się do ich

przewalutowania oraz dat powstania szkody wyrządzonej przez pobieranie przez pozwanego zawyżonych rat - jego przeprowadzenie dodatkowo niezasadnie przedłużyłoby postępowania (art. 217 § 3 k.p.c. w zw. art. 227 k.p.c.).

**Sąd zważył, co następuje:** powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie. Uzasadniając żądanie pozwu powodowie wskazali na bezpodstawne wzbogacenie się pozwanego z uwagi na nieważność łączącej strony umowy kredytu. Zasada jest, że każde przejście wartości majątkowej z jednej osoby na drugą musi być prawnie uzasadnione. W związku z tym stosownie do art. 405 k.c., kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby nie było to możliwe, do zwrotu jej wartości.

Przepis ten – w myśl art. 410 § 1 k.c. – stosuje się w szczególności do świadczenia nienależnego. Świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia (§ 2).

Powodowie opierali swoje roszczenie o stwierdzenie, że zastosowane przez bank postanowienia spornej umowy kredytowej dotyczące sposobu obliczenia wysokości raty i salda zadłużenia poprzez przeliczenie ich z CHF na PLN według kursu sprzedaży ustalonego przez bank stanowiły postanowienia sprzeczne z przepisami prawa powszechnie obowiązującego, a tym samym, zgodnie ze stanowiskiem strony powodowej, kwoty pobrane przez pozwanego z tytułu nieważnych postanowień zostały pobrane nienależnie.

Powodowie podnosili, że postanowienia zawartej przez strony umowy kredytu zostały skonstruowane z naruszeniem art. 69 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe (dalej: Prawo bankowe), bowiem nieprecyzyjnie określają kwotę kredytu, która winna być ściśle określona i nie może być zmienna w zależności od abstrakcyjnie ustalonych warunków spłaty. Zdaniem powodów fakt, że rzeczywiste świadczenie kredytu stanowiła kwota obliczona na podstawie przeliczenia CHF na złote, nie zaś wskazana w umowie kwota w CHF, powoduje, że nie sposób przyjąć, aby w umowie wysokość świadczenia została przez pozwanego oznaczona, a przez to nie można mówić o istnieniu pomiędzy stronami stosunku zobowiązaniowego. Z tego wyprowadzał zarzut fikcyjności zobowiązania banku do oddania kredytobiorcy określonej kwoty kredytu wyrażonej w CHF oraz nieokreślenia kwoty kredytu w złotych polskich, co wiąże się z bezwzględną nieważnością (art. 58 § 1 k.c.) umowy kredytu wobec sprzeczności jej postanowień z art. 69 ust. 1 Prawa Bankowego.

Stosownie zaś do treści art. 69 ust. 1 Prawa bankowego przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do charakteru umowy kredytu.

W piśmiennictwie wyjaśnia się, że jest to czynność prawna konsensualna, dwustronnie zobowiązująca, odpłatna, ale nie wzajemna (por. Z. Radwański, J. Panowicz-Lipska, *Zobowiązania-część szczegółowa*, 2 wydanie 2, s. 170). W ramach tej umowy nie dochodzi do przeniesienia (ani konsensualnego, ani faktycznego) własności środków pieniężnych przez bank na rzecz kredytobiorcy (E. Niezbecka, A. Jakubecki, J. Mojak, *Prawne zabezpieczenia wierzytelności bankowych*, Kraków 2000, s. 27–28). Z umowy kredytu wynika natomiast zobowiązanie banku polegające na oddaniu do dyspozycji kredytobiorcy określonej kwoty środków pieniężnych. Bank powinien więc dokonać stosownych czynności faktycznych umożliwiających kredytobiorcy korzystanie z udzielonego mu kredytu. Określa je bliżej umowa; ogólnie biorąc sposoby postawienia do dyspozycji środków pieniężnych sprowadzają się do realizowania przez bank rozliczeń pieniężnych w granicach sumy kredytu (forma bezgotówkowa) albo polegają na wypłacie sumy kredytu w całości albo częściami (por. Z. Radwański, J. Panowicz-Lipska, *Zobowiązania...*, s. 172 oraz B. Paxford [w:] *Prawo bankowe. Komentarz*, pod red. H. Gronkiewicz-Waltz, Legalis 2013, kom. do art. 69 pr. bankowego). W doktrynie wskazuje się, że sam sposób oddania przez bank środków pieniężnych do dyspozycji kredytobiorcy pozostaje już sprawą wtórną i zależy od treści umowy (M. Bączyk, *Odpowiedzialność umowna banku*

w prawie polskim, Toruń 1989, s. 114.). „Oddanie do dyspozycji” środków pieniężnych ma zapewnić kredytobiorcy ich wykorzystanie w sposób odpowiadający interesom tego ostatniego, uwidoczony w umowie kredytowej (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2004 r., IV CK 437/02, Legalis).

W powołanym powyżej przepisie nie przesądzono samego sposobu wykonania przez bank świadczenia polegającego na oddaniu środków pieniężnych do dyspozycji kredytobiorcy. W literaturze czynione są próby usystematyzowania sposobów (wariantów) „oddania sumy kredytowej” kredytobiorcy przez instytucję bankową (por. M. Bączyk, Prawo umów handlowych [w:] System Prawa Handlowego pod red. S. Włodyki, Warszawa 2014, t. 5, s. 1010). Wyjaśnia się, że suma kredytu może być ujawniona na tzw. rachunku kredytowym (prowadzonym przez bank zgodnie z treścią umowy kredytowej). Rachunek kredytowy nie jest rachunkiem bankowym w rozumieniu art. 725 k.c. Wykorzystanie sumy kredytowej następuje wówczas w wyniku dyspozycji kredytobiorcy przelania środków pieniężnych na jego rachunek bieżący (art. 725 k.c.) lub inny rachunek bankowy (np. tzw. rachunek finansowania określonego przedsięwzięcia). Jest to zwykle oddanie środków pieniężnych kredytobiorcy (kredytobiorca wie o istnieniu „rachunku kredytowego”, wykorzystywanie sumy kredytowej następuje z jego inicjatywy i powoduje zarazem obowiązek zwrotu sumy wykorzystanej) (por. M. Bączyk, Prawo umów handlowych [w:] System..., s. 1010). Przytoczone poglądy piśmiennictwa, które Sąd podziela, prowadzą do wniosku, że należy odróżnić objęte konsensem stron postanowienia przedmiotowo istotne umowy określające kwotę kredytu od sposobu wykonania zobowiązania przez bank polegającego na oddaniu do dyspozycji kredytobiorcy określonej kwoty kredytu.

W ocenie Sądu meriti stanowisko powodów, przywołane na wstępie rozważań, nie zasługuje na uwzględnienie. Wskazać należy, iż zgodnie z postanowieniami umowy kredytu, a w szczególności z ust. 2 tabeli, § 2, § 5 oraz § 6 umowy kredytu, powodom została udostępniona precyzyjnie określona kwota kredytu wyrażona we frankach szwajcarskich, zobowiązanie powodów wynikające z umowy kredytu zostało zabezpieczone poprzez ustanowienie hipoteki kaucyjnej (ust. 9 tabeli, § 10 umowy), również wyrażonej w CHF. Tym samym należy zauważyć, że wbrew twierdzeniom powodów między stronami została zawarta umowa kredytu denominowanego w CHF, a nie kredytu złotowego.

Finalne wypłacenie złotych po ich przewalutowaniu z franków szwajcarskich stanowi wyłącznie rozbieżność między walutą zobowiązania i walutą wykonania zobowiązania. W ocenie Sądu uzgodnienie przez strony, że kredyt zostanie wypłacony w innej walucie niż waluta kredytu nie pozostaje w sprzeczności z naturą zobowiązania, którego źródłem jest umowa kredytu, nie narusza również prawa ani zasad współżycia społecznego. Należy bowiem odróżnić przedmiotowo istotne postanowienia umowy, do których należy wskazanie kwoty kredytu od sposobu wykonania przez bank zobowiązania polegającego na oddaniu do dyspozycji kredytobiorcy oznaczonej sumy środków pieniężnych. Ten ostatni polegający na dokonaniu przez bank stosownych czynności faktycznych należy do sfery wykonania umowy. Umowa kredytu dochodzi do skutku przez złożenie zgodnych oświadczeń woli przez strony, bank zobowiązuje się do oddania określonej sumy do dyspozycji kredytobiorcy, natomiast ten ostatni do jej zwrotu. Jeżeli zatem bank zobowiązał się do oddania do dyspozycji kredytobiorcy oznaczonej sumy w CHF, to nie można przyjmować, że kwota kredytu nie została określona, jeżeli strony uzgodniły, że wypłata kwoty kredytu i jego rozliczenie nastąpi w innej walucie niż waluta kredytu. Kredyt mógł zostać wypłacony i rozliczony w innej walucie niż waluta kredytu i nie oznacza to nieokreślenia w umowie kwoty kredytu, którą pozwany zobowiązał się oddać do dyspozycji kredytobiorcy. Zawarcie w umowie takiego uzgodnienia nie sprzeciwiają się przepisy prawa, uzgodnienie takie jest nadto uzasadnione celem umowy kredytu, który miał sfinansować nabycie nieruchomości w Polsce. Brak jest zatem podstaw do uznania za niedookreślone przedmiotowo istotnych postanowień umowy kredytu, co skutkowałoby sprzecznością umowy z art. 69 ust. 1 Prawa bankowego, a w konsekwencji bezwzględną nieważnością czynności prawnej (art. 58 § 1 k.c.).

Umowa wiążąca strony nie była również nieważna z uwagi na rzekome naruszenie art. 358 § 1 k.c. oraz wyrażonej w nim zasady walutowości. Stosownie do art. 358 § 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym w dniu zawarcia umowy, tj. przed dniem 23 stycznia 2009 roku, z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, zobowiązania pieniężne na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej mogły być wyrażone tylko w pieniądzu polskim. Wyjątki od powyższej zasady zostały wyrażone w ustawie z dnia 27 lipca 2002 roku Prawo dewizowe, w brzmieniu obowiązującym w dniu zawarcia umowy. Ustawa ta przewidywała ograniczenia obrotu wartościami dewizowymi w kraju, który, stosownie do art. 2

ust. 1 pkt 18 ustawy, należy rozumieć jako zawarcie umowy lub dokonanie innej czynności prawnej powodującej lub mogącej powodować dokonywanie w kraju między rezydentami lub między nierezydentami rozliczeń w walutach obcych albo przeniesienie w kraju między rezydentami lub między nierezydentami własności wartości dewizowych, a także wykonywanie takich umów lub czynności. Sformułowanie „dokonywanie rozliczeń w walutach obcych”, nie oznacza jednak konieczności dokonywania płatności w walutach obcych. Wobec określenia kwoty kredytu w walucie obcej zasadne jest przyjęcie, iż rozliczenia między stronami następują w tej walucie obcej, nawet jeżeli fizycznie zapłata jest dokonywana w walucie polskiej. Jednocześnie art. 3 ust. 3 ustawy stanowi, iż ograniczeń w obrocie dewizowym, określonych w art. 9 ustawy, w postaci konieczności uzyskania zezwolenia dewizowego nie stosuje się do obrotu dewizowego dokonywanego z udziałem banków. Wynika z tego, iż w odniesieniu do banków zachodzi ustawowy wyjątek od zasady walutowości określonej w art. 358 § 1 k.c., tym samym dopuszczalne było zawarcie przedmiotowego kredytu walutowego bez konieczności uzyskania zezwolenia dewizowego. Oczywiście jest zatem całkowita bezzasadność twierdzeń pozwu oparta na rzekomym naruszeniu art. 358 § 1 k.c. Kwota kredytu powodów wyrażona została w walucie obcej, kredyt udostępniony był zgodnie z życzeniem powodów w złotych, spłata rat przez kredytobiorcę następowała w złotych. Zatem umowa odpowiadała normie art. 353<sup>1</sup> k.c. i art. 69 Prawa bankowego. Nie była umową nieważną. Była umową o sformułowaniu jasnym dla przeciętnego odbiorcy, wbrew twierdzeniom pozwu nie zawierała elementów skomplikowanego instrumentu finansowego, które byłyby niezrozumiałe dla przeciętnego klienta banku.

Co do twierdzeń powodów o nieważności umowy z uwagi na abuzywność kwestionowanych postanowień umowy § 2 i § 6, na wstępie wskazać należy, iż bezsporne w sprawie było, że zawarli oni umowę kredytu denominowanego we franku szwajcarskim jako konsumenci. Pozwany nie zakwestionował, że zaciągnęli oni kredyt w celu refinansowania poprzedniego zaciągniętego na zakup nieruchomości dla celów mieszkaniowych. Strona pozwana nie wykazała także w trakcie postępowania, aby poddawane pod rozważę Sądu w niniejszym postępowaniu przez powodów postanowienia umowne zostały z nim indywidualnie uzgodnione. Samo twierdzenie pozwanego, że umowa jest powtórzeniem wniosku kredytowego jest w tej mierze niewystarczające, szczególnie w kontekście posługiwania się przez bank wzorcami zarówno umów, jak i wniosków o udzielenie kredytu.

Powyższe pozostaje jednak bez znaczenia w kontekście ustalania, czy kwestionowane przez powodów klauzule umowne, których brak mocy wiążącej mógłby skutkować powstaniem świadczeń nienależnych po stronie pozwanego, są abuzywne, bowiem dotyczą one głównych świadczeń stron. Co prawda ustawodawca nie określił, co należy rozumieć przez sformułowanie „główne świadczenia stron” wskazane w art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., ale niewątpliwie są to takie elementy konstrukcyjne umowy, bez których uzgodnienia nie doszłoby do jej zawarcia. Pojęcie to z pewnością należy interpretować w nawiązaniu do elementów przedmiotowo istotnych umowy. Powodowie kwestionowali zapisy umowy dotyczące przewalutowania kredytu, a zatem sposobu wypłaty kredytu i rozliczania wpłat dokonywanych na rzecz pozwanego tytułem spłaty zaciągniętego zobowiązania. Pojęcie „głównych świadczeń stron” w odniesieniu do umowy kredytu należy rozpatrywać w kontekście omawianego już art. 69 ust. 1 ustawy Prawo bankowe, zawierającego essentialia negotii tej umowy. Analizując kwestionowane w toku niniejszego postępowania postanowienia umowne w odniesieniu do dyspozycji tego przepisu stwierdzić należy, że miały one wpływ na wysokość kredytu oraz wysokość poszczególnych rat. Stanowiły częściowo klauzulę waloryzacyjną, która wprost oddziałuje na wysokość świadczenia głównego stron. Mając powyższe na uwadze nie ulega wątpliwości w ocenie Sądu, że w niniejszej sprawie nie wystąpiła podstawowa przesłanka wynikająca z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. Kwestionowane postanowienia określały bowiem główne świadczenia stron, a strona powodowa nie wykazała, aby zostały one sformułowane w sposób niejednoznaczny. Zdaniem Sądu treść kwestionowanych postanowień nie budzi wątpliwości. Omawiane regulacje zawarte w umowie odwołują się wprost do tabeli kursowych publikowanych przez bank, z którymi powodowie bez żadnego trudu mogli się zapoznać. Dodatkowo bank udostępniał kredytobiorcom na indywidualnym koncie w systemie elektronicznym harmonogram spłat rat kredytu z zaznaczeniem wysokości raty.

Odnosząc się do dalszej argumentacji powodów w zakresie niedozwolonego charakteru klauzul umownych, wskazać należy, że dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy nie mają znaczenia uprzednio wydane orzeczenia przez Sąd Okręgowy w Warszawie – Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, albowiem każdorazowo sąd obowiązany jest do dokonania

całościowej oceny materiału dowodowego w celu ustalenia wiążącej strony treści stosunku prawnego. W szczególności nie można uprościć badania sprawy poprzez odwołanie się do prejudycjalnego waloru wyroków Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumenta. Kontrola dokonywana w trybie przepisów art. 479<sup>36</sup>-479<sup>45</sup> k.p.c. dotyczy nie analizy konkretnego stosunku zobowiązaniowego, lecz abstrakcyjnie rozumianej treści normatywnej wzorca umownego (niezależnie od tego nawet, czy znalazł on zastosowanie w następstwie zawarcia umowy). Kontrola abstrakcyjna zatem polega na kontroli wzorca jako takiego, w oderwaniu od konkretnej umowy, której wzorzec dotyczy (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2003 roku sygn. akt III CZP 95/03)

Co więcej, za Sądem Najwyższym należy podnieść, że uznanie za klauzulę niedozwoloną postanowienia wzorca na gruncie kontroli abstrakcyjnej przesądza wyłącznie o konieczności wyeliminowania takich klauzul z wzorców umów, natomiast legalność ich stosowania w konkretnej umowie może być badana wyłącznie w trybie kontroli incydentalnej, z uwzględnieniem postanowień całej umowy, rozkładu praw i obowiązków stron, ryzyka jakie ponoszą, itp. Dopiero wówczas, gdy w wyniku takiej kontroli Sąd dojdzie do przekonania, że postanowienia umowne kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy, może przyjąć, iż postanowienia te nie wiążą konsumenta, stosownie do treści art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 października 2013 roku, sygn. akt IV CSK 142/13).

Oznacza to, że ocenę spełnienia przesłanek warunkujących wystąpienie bezpodstawnego wzbogacenia wskutek spełnienia świadczenia nienależnego poprzedzić musi badanie spornych postanowień pod kątem tego, czy wypełniły one znamiona przewidziane w art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. (tzw. kontrola incydentalna), czego Sąd dokonał powyżej.

Kolejnym argumentem powodów było ukształtowanie przez pozwanego ich praw i obowiązków w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami. Jak podnosi się w doktrynie i orzecznictwie sądowym „dobre obyczaje” są w zasadzie odpowiednikiem „zasad współżycia społecznego”. Zgodnie z utrwaloną judykaturą do zasad tych zalicza się reguły postępowania niesprzeczne z etyką, moralnością, aprobowanymi społecznie zasadami. W rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. „działanie wbrew dobrym obyczajom” w zakresie kształtowania treści stosunku obligacyjnego wyraża się w tworzeniu przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową tego stosunku, zaś „rażące naruszenie interesów konsumenta” oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na jego niekorzyść w określonym stosunku zobowiązaniowym. Obie, wskazane w tym przepisie formuły prawne, służą do oceny tego, czy standardowe klauzule umowne zawarte we wzorcu umownym przekraczają zakres określony przez ustawodawcę granice rzetelności kontraktowej twórcy wzorca w zakresie kształtowania praw i obowiązków konsumenta (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2005 r. I CK 832/2004 publ. w Biul. SN 2005/11/13). Nie jest zatem wystarczające ustalenie nierównomiernego rozkładu praw i obowiązków stron umowy (sprzeczność z dobrymi obyczajami), lecz konieczne jest stwierdzenie prawnie relewantnego znaczenia tej nierównowagi (rażące naruszenie interesów konsumenta).

W kontekście stosunków prawnych łączących bank z jego klientami (stosunków umownych o charakterze ekonomicznym) przyjąć trzeba, że zasady współżycia społecznego wymagają od stron tych stosunków uczciwości (uczciwego obrotu) oraz lojalności. Powodowie wypełnili wniosek kredytowy, zostali zapoznani z ryzykiem kursowym i ryzykiem zmiany stopy procentowej, co potwierdzili pisemnymi oświadczeniami. W takiej sytuacji brak jest podstaw dla twierdzenia, że umowa ta narusza zasady współżycia społecznego czy też dobre obyczaje. Powodowie wskazywali także, iż kwestionowane postanowienia przyznawały bankowi prawo do jednostronnego regulowania wysokości salda kredytu, a tym samym wysokości rat kredytu, poprzez arbitralne wyznaczanie w tabelach kursowych banku kursów kupna i sprzedaży, co przesądziło ich zdaniem o zapewnieniu sobie przez bank możliwości osiągnięcia znacznych korzyści finansowych. Zdaniem Sądu stanowisko powodów jest częściowo błędne. O ile należy im przyznać rację, że takie uprawnienia banku mogą w pewnych sytuacjach stanowić naruszenie dobrych obyczajów, o tyle nie wykazali oni, aby tabele kursowe pozwanego banku różniły się od kursu rynkowego transakcji kupna waluty, oraz aby zakres tej różnicy prowadził do rażącego naruszenia jego interesu oraz kształtował ich prawa i obowiązki jako konsumentów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami. Powodowie powoływali się także na naruszenie zasady równowagi kontraktowej stron. Jednak i ta okoliczność nie została wykazana. Stan faktyczny niniejszej sprawy nie daje



podstaw do zaaprobowania twierdzenia, że kurs ustalany przez pozwanego, według którego następowało przeliczenie należnej raty kredytowej do spłaty w sposób wynikający z umowy, był dowolny. Stawiając taki zarzut pozwanemu powodowie winni wykazać, że kursy pozwanego odbiegają od rynkowych na tyle, że można je traktować jako ustalone w sposób dowolny. Powodowie nie wykazali także, aby stosowane przez pozwanego kursy waluty rażąco naruszały ich interesy biorąc pod uwagę realia rynku walutowego. Należy mieć przy tym na uwadze, że średni kurs NBP nigdy nie był ani nie jest kursem rynkowym waluty. Żaden z banków nie stosuje kursu NBP prowadząc sprzedaż albo kupno walut. Powodowie podnosząc argument o nierównowadze kontraktowej, nie dostrzegają, że bank udzielając kredytu długoterminowego jest obciążony szczególnym rodzajem ryzyka, nie jest bowiem w stanie po tak długim okresie trwania takiego stosunku zobowiązaniowego domagać się przed sądem odmiennego ukształtowania stosunku który łączy go z klientem, z powołaniem się chociażby na utratę siły nabywczej waluty polskiej. Wynika to wprost z przepisu art. 358<sup>1</sup> § 4 k.c., zgodnie z którym z żądaniem zmiany wysokości lub sposobu spełnienia świadczenia pieniężnego nie może wystąpić strona prowadząca przedsiębiorstwo, jeżeli świadczenie pozostaje w związku z prowadzeniem tego przedsiębiorstwa. W odniesieniu do kredytów „złotowych” bank kalkuluje swoje ryzyko kontraktowe i udziela kredytu w złotych polskich, to tym samym udziela go na warunkach odmiennych, z realnym oprocentowaniem znacznie wyższym niż w przypadku, w którym udziela kredytu walutowego lub kredytu złotówkowego indeksowanego do waluty obcej czy kredytu denominowanego w walucie obcej, którą charakteryzują mniejsze wahania kursowe. Takie zabezpieczenie pozwala bankowi na udzielenie kredytu z niższym oprocentowaniem i marżą.

W świetle dokonanych przez Sąd ustaleń faktycznych należało przyjąć, iż powołane przez powodów klauzule umowne nie spełniają przesłanek do uznania ich za sprzeczne z dobrymi obyczajami. W pierwszej kolejności przywołać należy zapis umowy kredytowej, zgodnie z którą powodowie mieli możliwość dokonywania spłaty rat zarówno w walucie kredytu, jak i w innych walutach (§ 6). Oznacza to, że powoływana przez nich arbitralność ustalania kursu przez pozwanego bank nie miała wpływu na wysokość zobowiązania realizowanego przez powodów. Mieli oni bowiem możliwość nabycia na wolnym rynku franków szwajcarskich w ilości niezbędnej do pokrycia zobowiązania wynikającego z raty i dokonania wpłaty na rachunek bankowy prowadzony w CHF dla jej uregulowania.

Po drugie, zgodnie z § 7 powodowie mogli dokonać zmiany waluty kredytu, z tym jednak zastrzeżeniem, iż pociągnęłoby to także zmianę wysokości oprocentowania. Możliwość przewalutowania jest normalnym mechanizmem ograniczania ryzyka walutowego w kredytach walutowych, spójnym z jego naturą: gdy kurs CHF/PLN wzrasta i zbliża się do granicy najwyższego akceptowalnego dla kredytobiorcy kursu, kredytobiorca może dokonać przewalutowania na walutę, w której osiąga dochód (PLN). W razie zaś ponownego spadku kursu CHF do poziomu - z punktu widzenia dla kredytobiorcy korzystnego - kredytobiorca może ponownie przewalutować kredyt i powrócić do CHF. Inicjatywa w tym zakresie przysługiwała powodom. Mogli oni dokonać przewalutowania w każdym czasie i dowolną liczbę razy.

Równocześnie wbrew przedstawianej przez powodów linii wykładni postanowień umowy kredytu Sąd nie mógł w ocenie abuzywności, a w szczególności spełnienia przesłanki „rażącego naruszenia interesów konsumenta”, abstrahować od całokształtu konstrukcji umowy i zawartych w niej postanowień. Jak wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego, powodowie na etapie rozważania ofert i następnie wnioskowania do pozwanego o kredyt dokonali wyboru najkorzystniejszej dla siebie oferty, biorąc pod uwagę wysokość raty, kwoty kapitału oraz oprocentowania i możliwego ryzyka związanego z wahaniami kursu franka szwajcarskiego i na tejże podstawie uznał kredyt denominowany we frankach szwajcarskich za całościowo korzystniejszy. Wskazać należy, iż kwestionowana przez nich klauzula określająca sposób przeliczenia franka szwajcarskiego jako waluty waloryzacji na złotówki – walutę spłaty kredytu nie stanowiła sformułowania oderwanego od treści i postanowień umowy. Wprowadzenie mechanizmu waloryzacyjnego znalazło swoje przełożenie nie tylko na obliczenie kwoty kredytu uruchomionego przez pozwanego bank, ale wiązało się także z rozliczeniem poszczególnych rat kredytu, a to z tego względu, iż harmonogram spłat rat kredytu został sporządzony we frankach szwajcarskich. Poniesienie ryzyka kursowego, związanego z możliwością zmiennej wartości franka szwajcarskiego, było rekompensowane przez zastosowanie niższej stopy procentowej w oparciu o stawkę bazową LIBOR 3M, co w porównaniu do oferowanych w dacie zawierania umowy kredytów złotych było dla powodów znacznie korzystniejsze. Bank stawiał także klientom mniejsze wymagania w zakresie tzw. zdolności kredytowej niż przy kredycie złotowym.

Kolejnym argumentem wykluczającym możliwość przyjęcia, iż w niniejszej sprawie doszło do rażącego pokrzywdzenia interesów powodów jest okoliczność czasookresu obowiązywania umowy. Została ona zawarta na 30 lat, na skutek chwilowej zmiany kursu waluty powód wnosi o uznanie go za rażąco pokrzywdzonego niejako wyjmując część rozliczeń umowy z całego trzydziestoletniego okresu jej obowiązywania, a nie jest wiadome jak w ostatecznym rozrachunku zostanie rozliczona umowa i czy rzeczywiście dojdzie do rażącego pokrzywdzenia powodów oraz czy kurs waluty stosowany przez bank będzie rażąco krzywdzący, czy będzie odbiegał od kursu rynkowego. Nie można tutaj tracić z pola widzenia treści art. 385<sup>2</sup> k.c. który stanowi, iż według stanu z chwili zawarcia umowy dokonuje się oceny jej postanowień wyłącznie co do zgodności z dobrymi obyczajami.

W odniesieniu zaś do klauzuli umownej dotyczącej ubezpieczenia niskiego wkładu własnego zawartej w § 10 ust. 13 umowy także nie sposób uznać, że zgodnie z twierdzeniami powodów rażąco narusza ona interesy konsumenta, w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami. Powodowie dopatrywali się abuzywności wskazanego postanowienia w tym, że nakłada ono na kredytobiorcę obowiązek świadczenia na rzecz banku, któremu nie odpowiada żadne wzajemne świadczenie na rzecz kredytobiorcy, w szczególności wobec braku wyłączenia regresu ubezpieczeniowego, oraz że powodują one przerzucenie na konsumenta ryzyk i kosztów, jakie w naturalny sposób wiążą się z działalnością gospodarczą prowadzoną przez bank.

W ocenie Sądu zarzuty te są nieuzasadnione. O rażącym naruszeniu interesów konsumenta można mówić wtedy, gdy dochodzi do istotnej i nieusprawiedliwionej dysproporcji praw i obowiązków na niekorzyść konsumenta. Rażące naruszenie należy interpretować jako znaczne odbieganie przyjętego uregulowania od zasad uczciwego wyważenia praw i obowiązków. Naruszenie interesów konsumenta ma być niewątpliwe, bezsporne i nacechowane znacznym ujemnym ładunkiem (por. m. in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2005 roku sygn. akt I CK 832/04).

Przekładając powyższe na okoliczności niniejszej sprawy pamiętać należy, że w standardowym stosunku z umowy kredytu hipotecznego kredytobiorca angażuje część osobistych środków majątkowych na cel kredytu poprzez wniesienie wkładu własnego. Wówczas udział banku w inwestycji zmniejsza się, a wraz z nim ryzyko banku w udzieleniu swych środków, bowiem inwestycja jest już przynajmniej częściowo sfinansowana. Również w niniejszej sprawie pozwany bank każdorazowo uzależniał udzielenie kredytu hipotecznego od udokumentowania wniesienia środków własnych na cel będący przedmiotem kredytu hipotecznego w wymaganej wysokości. Wysokość środków własnych, jakie wnioskodawca był zobowiązany wnieść bank podawał do publicznej wiadomości. W przypadku powodów było to 20% wartości kredytu.

Odejściem od standardowej procedury oferowanym przez pozwanego było zawarcie umowy kredytu z zastrzeżeniem zawarcia dodatkowej umowy ubezpieczenia wkładu niewniesionego w istocie przez kredytobiorcę. Ponieważ brak wkładu własnego pociąga wzrost ryzyka ekonomicznego banku, strony zdecydowały się obrać dodatkowe zabezpieczenie w postaci zapewnienia przejściowej ochrony ubezpieczeniowej spłaty kwoty odpowiadającej standardowemu wkładowi własnemu. W konsekwencji powstała sytuacja, w której osoba trzecia zapewniła ochronę ubezpieczeniową kredytodawcy, zaś koszty tej ochrony ponosił nie angażujący środków kredytobiorca. Opłacenie ubezpieczenia było dla kredytobiorcy dogodniejsze niż dokonanie dodatkowego obciążenia na swoim majątku. Biorąc więc pod uwagę powyższe, należy stwierdzić, że wskazana klauzula nie naruszyła w sposób rażący interesów powodów. W ocenie Sądu postanowienie o ubezpieczeniu niskiego wkładu własnego stanowiło właściwy i w chwili zawierania umowy pożądanym przez powodów równoważnik zwiększonego ryzyka banku, jak i poniesionych przez kredytobiorcę kosztów.

Nie można też przyjąć, iż w chwili zawierania umowy kredytu powodowie nie byli świadomi istnienia i funkcjonowania ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. W treści postanowienia, dotyczącego ubezpieczenia niskiego wkładu własnego zawarta była informacja o ubezpieczycielu oraz wysokości kosztu zabezpieczenia w postaci ubezpieczenia niskiego wkładu własnego za 60-miesięczny okres ubezpieczenia.

Przy przyjęciu abuzywności postanowienia o ubezpieczeniu niskiego wkładu, powodowie nie dowiedli także wypełnienia pozostałych przesłanek koniecznych dla wykazania roszczenia z bezpodstawnego wzbogacenia.

Po pierwsze nie wykazali powstania zubożenia w swoim majątku. Skoro bowiem sfinansowanie ochrony ubezpieczeniowej było warunkiem zawarcia umowy o kredyt bez wykazywania się przez kredytobiorcę realnym wkładem własnym, a powodowie ostatecznie zawarli umowę bez zaangażowania pierwotnie zakładanego kapitału i otrzymali pożądane środki kredytowe, to nie sposób twierdzić, że opłacenie składki na tę ochronę doprowadziło do ich zubożenia. Umowa ubezpieczenia i jej cel zostały osiągnięte, tj. powodowie uzyskali część kredytu w warunkach ochrony ubezpieczeniowej i okres tej ochrony minął. Po wtóre, powodowie nie udowodnili wzbogacenia po stronie banku. Nie bank bowiem był ostatecznym beneficjentem płatności składki, lecz towarzystwo ubezpieczeniowe, które zdecydowało się udzielić ubezpieczenia. Z tych wszystkich względów Sąd nie znalazł podstaw dla uznania kwestionowanych klauzul jako niewiążących.

Analizując żądanie powodów w zakresie stwierdzenia nieważności umowy wobec abuzywności kilku jej postanowień należy wskazać, że zgodnie z art. 58 § 1 k.c. czynność sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż w miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy. Nieważna jest czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego (§ 2). Z kolei § 3 tego przepisu stanowi, że jeżeli nieważnością jest dotknięta tylko część czynności prawnej, czynność pozostaje w mocy co do pozostałych części, chyba że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby zawarta.

Chybione jest zatem wynikające z żądania pozwu założenie, że uznanie kilku postanowień umowy za niewiążące powodowałoby nieważność umowy w całości. Należy bowiem zważyć, że sankcja wynikająca z abuzywności poszczególnych klauzul umownych i sankcja polegająca na nieważności czynności prawnej stanowią dwa osobne typy wadliwości czynności prawnej, które nie interferują ze sobą w taki sposób, aby uznanie za niewiążące niektórych klauzul powodowało samo przez się choćby częściową nieważność umowy.

Gdyby wymienione postanowienia umowne uznać za niedozwolone, to skutek takiego stanu rzeczy byłby jedynie taki, że nie wiązałyby one konsumenta. Brak związania jest więc jedynie jednostronny, a umowa jest ważnie zawarta i wywiera wszystkie skutki prawne określone w jej treści, we wzorcu umowy i w innych czynnikach określonych w art. 56 k.c., poza tymi, jakie zostały wskazane w klauzulach niedozwolonych. W nauce polskiego prawa zobowiązań podkreśla się, że w odróżnieniu od nieważności czynności prawnej, uregulowanej w art. 58 § 3 k.c. niedopuszczalne jest uznanie całej umowy bezskuteczną ze względu na abuzywność niektórych postanowień (por. Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania – część ogólna*, Warszawa 2010, notacja boczna 440; G. Bieniek (red.), *Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania. Tom I-II*, wyd. X, komentarz do art. 385<sup>1</sup> pkt 6).

W rezultacie nawet uznanie wszystkich wymienionych przez powodów klauzul umownych za niewiążące, co zostało wykluczone powyżej, nie mogłoby skutkować nieważnością zawartej pomiędzy stronami niniejszego sporu umowy.

Co do żądania stwierdzenia nieważności umowy na podstawie art. 12 ust. 1 pkt 4 ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym, zdaniem Sądu, w kontekście przeprowadzonych rozważań, w niniejszej sprawie nie może być mowy o nieuczciwych praktykach rynkowych banku. Art. 5 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym za praktykę rynkową uznaje działanie wprowadzające w błąd, jeżeli działanie to w jakikolwiek sposób powoduje lub może powodować podjęcie przez przeciętnego konsumenta decyzji dotyczącej umowy, której inaczej by nie podjął. Jak już wskazano powyżej, zdaniem Sądu nie można uznać, że bank celowo wprowadzał klientów w błąd, co do spornego instrumentu finansowego. Wszystkie warunki udzielanego kredytu były znane kredytobiorcom, treść umowy nie budzi wątpliwości w zakresie jej postanowień, pracownik banku miał obowiązek udzielać odpowiedzi na pytania i przedstawiać symulacje w zakresie wpływu zmian kursu na wysokość rat i koszt kredytu, a zawarcie umowy poprzedzone było obowiązkowym przedstawianiem ofert innych kredytów, w tym złotych. Klienci oświadczyli, że są świadomi ryzyka kursowego, ryzyka zmiennej stopy procentowej i wpływu ich wahań na wysokość rat oraz koszt kredytu. Sąd nie ma wątpliwości, na co wskazał już powyżej, że powodowie mieli wiedzę w zakresie kwestionowanych postanowień, a decyzja o wyborze kredytu denominowanego została podjęta przede wszystkim w oparciu o analizę jego opłacalności. Powodowie zyskiwali finansowo dzięki stosowanej stopie

procentowej LIBOR, która była znacząco niższa niż stosowana w kredytach złotych stopa procentowa WIBOR, co powód przyznał w toku przesłuchania.

Powodowie w piśmie skierowanym do pozwanego oświadczyli, że uchylają się od skutków oświadczenia woli o zawarciu umowy z uwagi na wprowadzenie ich przez pozwanego w błąd, co do wysokości całkowitego kosztu kredytu. W ocenie Sądu nie może być w niniejszej sprawie mowy o błędzie, jeśli chodzi o zarzucaną przez powodów abuzywność, sprzeczność umowy z art. 69 ust. 1 Prawa bankowego, jak również nie można zgodzić się ze stroną powodową, że zawierając przedmiotową umowę bank dopuścił się naruszenia zasad współżycia społecznego, w szczególności zasady lojalności, uczciwości obrotu handlowego, dobrych obyczajów, czy też instrumentalnie traktował powodów w celu sprzedaży kredytu, nie informując ich o podstawowych założeniach tego instrumentu finansowego. Powodowie, jak już Sąd wskazał powyżej, dokonali wyboru kredytu denominowanego kursem CHF z pobudek czysto ekonomicznych, mając świadomość ryzyka związanego ze zmianą kursu waluty obcej, gdyż uprzednio zostali o tym poinformowani, co wykazało przeprowadzone postępowanie dowodowe.

Reasumując powyższe rozważania, Sąd uznał, że powodowie nie wykazali zasadności swojego roszczenia tak głównego, jak i ewentualnych, brak jest także podstaw do uznania łączącej strony umowy w jakiegokolwiek części za nieważną. Tym samym powództwo podlegało oddaleniu, o czym Sąd orzekł jak w punkcie 1 sentencji wyroku.

O kosztach procesu Sąd rozstrzygnął zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., zasądzając od powodów solidarnie na rzecz pozwanego tytułem zwrotu kosztów postępowania kwotę 10 817 zł, na którą złożyły się: wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego, będącego radcą prawnym, obliczone w oparciu o § 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r. poz. 1804), oraz opłata skarbową od dokumentu pełnomocnictwa w kwocie 17 zł.